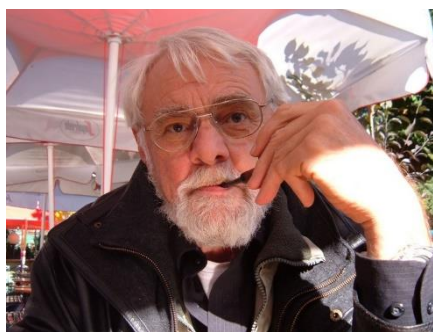


Zamyślenia



Fot. Andrzej Dębkowski

Wajna, szto ty podłaja zdiełała...

...śpiewał Bułat Okudźawa, wielki przyciel nas, Polaków i Polski. Jego ojciec był Gruzinem, matka Ormianką. Pisałem o nim w jednym z numerów „GK”, gdyż miałem szczęście go spotkać we Wrocławiu dawno temu, kiedy ten świat był inny, mimo wszystko inny; szary i biedny w okowach, socjalizmu. „Paka ziemia jeszcze wiertitsia”... „Dopóki ziemia kręci się, dopóki jest tak czy siak, daj Kainowi skrucę, a mnie w opiece swej miej”...

Kazimierz Iwossé

Słuchały tych pieśni miliony, szczególnie młodzi ludzie, bo nie tylko pokazał światu, czym może być wojna (i czym była dla świata), ale też był takim prorokiem. Kiedyś też inspirował świat John Lennon, szczególnie może nas, młodych wówczas. Do buntu przeciw temu źle urządzonemu światu inspirowali nasi bardowie, nawołując w swych utworach do buntu wobec zaczadzonego świata, niby postępek i rozwojem naszej cywilizacji. Marek Grechuta śpiewał: *Świecie nasz*, czy wykrzyczany tekst przez Czesława Niemena: *Dziwny ten świat...* Przed dwoma laty znakomite Stanisława Celińska w piosence-modlitwie o pokój nad światem z tym wspinałym chórem dziecięcych głosów. Niemieccy piosenkarze też dołączyli, śpiewając: *Die Velt ist in Frieden*.

Dać temu Kainowi skrucę, przecież rozpoczął właśnie rzeź niewinnych, małych dzieci na Ukrainie. Kiedy piszę te słowa jest już blisko sto ofiar. Mój Boże, to przecież już o krok od III światowej wojny! Jewropa tego sukinsyna Putina, rzezimieszka i zbrodniarza. Warto przypomnieć sobie, że przecież Rosja do końca prawie była pod władaniem Mongolii, ludzi o dzikiej duszy, więc mieli Rosjanie wiele okazji przejąć od nich te zbrodnicze instynkty, całe draństwo oraz

ślepe posłuszeństwo wobec władzy. Putin przekroczył ten rubikon niszczenia wszystkiego po drodze. A po drodze zmasakrowane miasta. Sankcje Zachodu nie ruszą posad Kremla, budowli ze spiżu, krwi i bólu ze zmu-mifikowanymi mumiami, takich samych zbrodniarzy jak Putin: Lenina i Stalina. Nie zmarła Ukraina... bo jest w niej nadzieja, że dopadną zbrodniarzy. Ten cywilizowany niby świat patrzy. To szach, dlatego nie wytoczą dział, bo trwają niby rozmowy dyplomatyczne. Te w cieniu czołgów, czysta hipokryzja, jak ta ciąga polityka ustępstw szczególnie Niemców. Mają w tym swoje interesy, jak wtedy przed trzydziestym dziewiątym rokiem.

Ten niby wolny świat w szachu. W zarazie wojny i zarazie covidu. Powstają nowe protesty w zaciśniętych jeszcze kącikach tego zwariowanego świata. Powstaną może filmy, jak choćby „Hair” czy tołstojowska „Wojna i pokój”. *Wajna, szto ty podłaja zdiełała...*

Nie ma już hippisów, nie ma zbuntowanych studentów. Tylko politycy robią dobre miny w światłach jupiterów, doszukując się jakichś mechanizmów zapobiegawczych przeciwko temu imperium zła, jak określił Rosję Ronald Reagan. Nie wolno rozjuszyć niedźwiedzia, bo pociski wybuchają już 20 km od naszej granicy. Wisi nad nami, nad całą Europą i nad całym już światem, wielki znak zapytania, kiedy nastąpi mat i to może być początkiem i końcem tej naszej cywilizacji. *Paka ziemia wiertitsia*. Ziemia kręci się, ale jakby nie w tę stronę, nie w tę stronę, do diabła!

Bóg dał, Bóg wziął. Wszystko jest nie tak, jak marzyliśmy kiedyś. Obliczono, że ten świat przeżył od wieków 1400 wojen większych i mniejszych. Na scenach teatrów wojny nie policzono wrogów nr 1. Tak czy owak, wszyscy oni ponieśli zasłużoną karę, czyli śmierć z czyichś rąk. Sprawiedliwość bywa ślepa, ale nie głucha. Nad Polską niebo pokłute modlitwami niczym cierniem. Czas wielkiego postu w modlitwach rosnący do zwycięstwa...



Małgorzata Kulisiewicz

Trudne rozmowy

spakowali życie
do jednej walizki

kolejny pociąg
dojedzie nad ranem

otwieramy serca
dla dzieci
niespodzianej śmierci

musimy powstrzymać
apokalipsę
przecież może zmieść wszystkich

Pytania grozy

w Charkowie
bomby spadły na szkołę

naszą bronią
solidarność
tamci walczą propagandą

co z dzieckiem
które jest w tobie

do czego doprowadzi
wojenne szaleństwo

w Chersoniu żołdacy
niszczą kobiety

dramat cywilów trwa

Widok z drona

samotny pies
biega po ruinach
opustoszałe miasto
zbombardowany
ludzki los
zranione serce
Ukrainy
zamyka się ziemia
kobiety rodzą
w piwnicach
ludzie w metrze
i schronach
drżą

Kosmiczny zegar

sekundy które warzą
jak lata
ciężkie
powolne
nieskończenie trudne

utknęliśmy w nich
rzeczywistość
jak głąz

wytrzymać jeszcze chwilę
żyć choć kilka sekund
skupić się na tu i teraz
przetrawić chaos i śmierć

czas wojny
odmierza się inaczej

